

Gazeta Sanocka

Prenumerata wynosi:

kwartalnie 2 kor.
miesięcznie 70 hal.
(wraz z przesyłką).

Numer pojedynczy 20 hal.

Tygodnik poświęcony sprawom ziemi Sanockiej.

Wychodzi w każdą niedzielę rano.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje księgarnia i drukarnia Karola Pollaka w Sanoku.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego miejsce — drobnym drukiem (petitem) 8 h. w rubryce „Nadesłane” 20 h. od wiersza. Reklamistów się nie zwraca.

Co mówią cyfry o stosunkach zdrowotnych w politycznym powiecie sanockim.

Ze sprawozdania c. k. Starostwa w Sanoku za r. 1907. dowiadujemy się ciekawych i pouczających dat w powyższym względzie. I tak:

W okręgu sądowym Bukowsko przypuszczalna ilość ludności wynosiła 27.159. Zaślubin było 170 t. j. 6·25‰; urodzin 1.203 t. j. 44·28‰; (śmiertelność) ilość zmarłych 562 t. j. 20·65‰; ilość zmarłych w wieku do 5 lat 265 t. j. 50·3‰ (!!!).

Najwięcej małżeństw zawarto w Turzańsku, Jaworniku i Mikowie. Najwięcej urodzin było w Morochowie, Bukowsku wsi, Zawadce moroch., Płonnej i w Kulusznie.

Największa śmiertelność była w Mokrem, Morochowie, Zawadce moroch., Jaworniku i Szczawnem.

Najwięcej dzieci zmarło przed 5. rokiem życia w Duszatinie, Kamiennem, Morochowie i Kulusznie.

W okręgu sądowym Rymanów przypuszczalna ilość ludności wynosiła 25.406. Zaślubin było 159 t. j. 6·21‰; urodzin 950 t. j. 37·3‰; ilość zmarłych 607 t. j. 20·39‰; dzieci zmarłych przed 5. rokiem życia 291 t. j. 47·9‰ (!!).

Najwięcej małżeństw zawarto w Lipowcu, Zawadce rym., Rymanowie i w Rudawce rym.

Najwięcej dzieci urodziło się w Mymoni, Ładzinie, Zawoju i Króliku wołoskim.

Największa śmiertelność była w Mymoni, Posadzie jaśliskiej, Wulce i w Wilszoku.

Najwięcej dzieci zmarło przed 5. rokiem życia w Czeremesze, Wołtuszej, Lipowcu, Mymoni i Posadzie jaśliskiej.

W okręgu sądowym Sanok przypuszczalna ilość mieszkańców wynosiła 53.259. Zaślubin było 329 t. j. 6·17‰; urodzin 2157 t. j. 40·5‰; ilość zmarłych 1149 t. j. 21·38‰; dzieci zmarłych przed 5. rokiem życia 497 t. j. 43·25‰ (!!).

Najwięcej małżeństw zawarto w Kostarowcach, Mrzygłodzie, Sanoku, Tyrawie wołoskiej i Wujkiem.

Najwięcej dzieci urodziło się w Stróżach małych, Zahutyniu, Dobrej rustykalnej, Dolinie i w Międzybrodzu.

Największa śmiertelność panowała w Dolinie, Srogowie górnym, Hłomczy i Dębnej.

Najwięcej dzieci zmarło przed 5. rokiem życia w Ładzinie, Pakosówce, Rakowej i w Olchowcach.

Z powyższego zestawienia wynika, że powiat polityczny Sanok liczył w r. 105.824 ludności; że zaślubin ogółem było 658 t. j. 6·21‰; dzieci urodziło się 4.310 t. j. 40·72‰; zmarło 2318 t. j. 20·80‰; dzieci przed 5. rokiem życia zmarło ogółem 1053 t. j. j. 45·42‰ (!!!).

W porównaniu z rokiem poprzednim 1906. okazuje się, że teraz zawarto o 29 małżeństw mniej, bo w r. 1906. było ich 687.

Dzieci urodziło się w r. 1907. o 23 więcej, bo w r. 1906. urodziło się ich 4.287.

Osób zmarło o 122 więcej w r. 1907.; bo w r. 1906. śmiertelność wynosiła 2.196.

Dzieci przed 5. rokiem życia zmarło o 24 więcej w r. 1906., bo w r. 1906. zmarło ich 1.029.

Na ogólną liczbę urodzonych 4.310 przypada dzieci nieślubnych łącznie z dziećmi z małżeństw rytualnych żydowskich 327, zatem w stosunku do 100 ur. 7·5(‰).

Nieżywo urodzonych było 62, czyli 1·4‰ w stosunku do ogólnej liczby urodzonych.

Pomocy położniczej udzielono w 1.172 wypadkach.

W r. 1907. umarło ogółem osób 2318, jak powiedziano a to: do lat 5 życia 45·42‰; do 15 lat 5·73‰; do 30 lat 5·82‰; do 50 lat 8·97‰; do 70 lat 21·09‰; ponad 70 lat życia 12·07‰. (C. d. n.)

Z Rady miejskiej.

Posiedz. z d. 7. b. m.

Odczytany przez sekretarza protokół z ostatniego posiedzenia Rada przyjęła do wiadomości, poczem przewodniczący p. burmistrz wnosi, by na miejsce zmarłego radnego ks. Bronisława Stasickiego powołać zastępcę w I. kole największą liczbę głosów mającego ks. Ludwika Stasławczyka, z czym się Rada jednomyślnie zgadza, poczem ks. Stasławczyk składa w ręce p. burmistrza przyrzeczenie sumiennego spełniania obowiązków.

Następnie podaje p. burmistrz do wiadomości Rady:

1. Że nadeszło od JW. hr. Krystyny Potockiej i od Prezydium Namiestnictwa podziękowanie za telegramy kondolencyjne Rady miejskiej z powodu zamordowania ś.p. hr. Andrzeja Potockiego, którego oba podziękowania p. burmistrz odczytał.

Władysław Kucharski. 1)

Przywileje wybranieckie.

Dokumenty z Ziemi Sanockiej.

Armję w Polsce stanowiła szlachta, gromadzona zapomocą wici w pospolite ruszenie. Była to armia bitna, bo duchem patriotyzmu owiana, ale też i nieregularna, a nawet niezawsze należycie karna. Przywileje, nadane szlachcie paktem koczycznym przez Ludwika Węgierskiego a później przez Jagiellonów, ograniczyły wpływ króla na politykę zagraniczną i rozluźniły sprawność polskiego rycerstwa, a dowodem tego wojna kokosza. Wówczas to (1537 r.) szlachta zgromadzona tłumnie na wyprawę przeciwko gospodarowi moldawskiemu, zamiast szeregować się w zbrojne zastępy, zatoczyła pod Lwowem i Glinianami Koło poselskie, burzyła się i sejmikowała i wreszcie z niezamierzonym rozjechała się do domu. Okazała się też wtedy potrzeba reformy armii polskiej i ci wszyscy, którzy nawoływali za ostatnich Jagiellonów do naprawy Rze-

czy-pospolitej, silny nacisk na tę reformę kładli. Egzekucya praw, złączona z egzekucją dóbr, ku tej reformie za Zygmunta II. Augusta kieruje swe usiłowania, a ich wynikiem jest utworzenie wojska kwarcianego w myśl uchwały sejmu piotrkowskiego z r. 1567. Wojsko to, rozłożone zwykle po kresach, nie było jednak wystarczające wobec dokonanych reform wojskowych w zachodnich państwach ościennych, to też Stefan Batory, król-rycerz, chcąc wyzwolić się od zależności szlachty i wzmocnić państwo polskie w jego stosunku do sąsiadów, powziął myśl stworzenia stałej piechoty i myśl tę urzeczywistnił postanawiając w r. 1578. (Vol. leg. II. f. 979.), aby z miast, miasteczek i wsi królewskich wysyłało każdego dziesiętnastu osiadłych gospodarzy dwudziestego pacholka na wojnę. Sposobny i dobry pacholek taki, wybrany z osady, miał być zbrojny w rusznicę, siekiere i szablę i miał się żywić własnym kosztem przez pół roku, wzamian jednak za pełnienie powinności wojskowych wybrańcy wolni byli od wszelkich czynszów, robót i służebności należnych staroście albo dzierżawcy dóbr królewskich, któreto

służebności pełnili za wybrańców wszyscy inni poddani królewscy. Ustawa ta, zastosowana pod koniec XVI. wieku i do Litwy, wytworzyła półtoratysięczny zastęp podzielony na rotę, który z końcem XVII. stulecia urosł do 2300 ludzi, strojnych w niebieskie żupany i delie z czernonemi potrzebami, a używanych do naprawy dróg i mostów, sypania szanów i do służby w artylerji. Przeszkodą w rekrutowaniu piechoty wybranieckiej, zwanej jeszcze inaczej wojskiem lanowem, byli sami starostowie, ekonomowie i dzierżawcy dóbr królewskich, którzy przymuszali wybrańców do różnych robót i danin, przeciw czemu wystąpiła szlachta na sejmie w r. 1616, gdzie uchwalila karę za przymuszanie wybrańców do ciężarów pańszczyźnianych w wysokości aż 500 przywien. I ta uchwała jednak nie dawała dostatecznego bezpieczeństwa wybrańcom wobec chciwości starostów i dzierżawców królewskich, skoro wybrańcy starali się u każdego króla o potwierdzenie nadanych im przez poprzedników przywilejów i skwapliwie wnosili je w akta grodzkie ku wiecznej rzeczy pamięci.

(C. d. n.)

2. Ze Ministerswo handlu zatwierdziło plan budowy linii telefonicznej Przemysł-Sanok-Jasło, o czym uwiadomił Magistrat centralny związek gal. przemysłu fabrycznego.

3. Ze Namiestnictwo zarządziło regulację Sanu już w roku bieżącym a to: od Międzybrodzia do Sanoka i górnego biegu tej rzeki kosztem 55.156 K.

4. Odczytał główną część sprawozdania zdrowotnego lekarza miejskiego Dra Krynickiego za r. 1907., wedle którego stan zdrowoty tutejszej ludności jest w porównaniu do innych miejscowości w okolicy i w kraju bardzo pomyślny, gdyż wynosi tylko 15%.

5. Ze gmina tutejsza wskutek tegorocznej powodzi na ratunek i naprawę dróg, studziń i t. p. wydała około 3000 K.

6. P. burmistrz przedstawia cały obraz akcyi ratunkowej a w szczególności, że Rząd i kraj przysłał razem 30.000 K. na zapomogi a 30.000 K. na pożyczki do 8 lat spłacalne, że z pierwszej sumy otrzymał Magistrat 24.000 K. na zapomogi, bo 6.000 K. oddano na ten sam cel gminie Posada ołchowska i że zaraz 11. kwietnia b. r. rozdano tutaj poszkodowanym 21.200 K., zaś 9. b. m. otrzymują jeszcze ci, co w pożyczkach gruntowych ucierpieli, resztę 1800 K., że dalej składki w mieście uczyniły 1600 K., w powiecie 1200 K., z tego już wydano 350 K. dla poszkodowanych, resztę ulokowano tymczasem w Kasie oszczędności.

P. Dr. Ramer prosi w drodze interpelacji o zwołanie komisji wodociągowej; p. burmistrz odpowiada, iż udał się do Wydziału krajowego o znawcę, któryby zbadał teren i wypracował plan budowy wodociągów.

Również p. Dr. Goldhammer zaznacza, iż sprawa ta była już przedmiotem dwóch posiedzeń Magistratu i inżynier Wydziału krajowego, który był po powodzi w Sanoku, oświadczył wyraźnie, że Wydział krajowy ma dostateczne siły hydrotechniczne i może wysłać do Sanoka inżyniera swojego, skutkiem tego prosi p. Michał Słuszkiewicz, by zaręczyć Wydział krajowy, a p. Dr. Ramer nie żąda na razie zwołania Komisji wodociągowej.

P. Dr. Zaleski nawiązuje do sprawozdania zdrowotnego, które p. burmistrz podał do wiadomości, i prosi, by p. lekarz miejski uzupełnił je w tym kierunku, jaka była śmiertelność w r. 1907. według narodowości.

P. Szomek zapytuje, jaki jest system w udzielaniu mieszkańcom koni i wozu do wywożenia nieczystości, bo widzi, że bywają konie miejskie do tego używane. P. burmistrz odpowiada, że domyśla się w interpelacji tej, jako były konie wysyłane do wywożenia nieczystości z dzielnicy żydowskiej; o toż ten wypadek zaszedł, iż zarządzone przymusowy wywóz i gdy koni innych nie można było nająć, kazał wywieźć nieczystości koniami miejskimi na koszt winnego. Na to p. Szomek wyraża życzenie, by co do tego zaprowadzić jakiś uzus, a w każdym razie starać się o zatwierdzenie regulaminu policyjnego o czystości i porządku w mieście.

Dalej przedstawia p. burmistrz podanie kierownictwa szkoły przemysłowej o datkę na nagrody dla pilnych uczniów i wnosi ze strony Magistratu, by udzielił datki 30 K., co Rada bez dyskusji jednogłośnie uchwała.

Co do uczczenia jubileuszu 60-letnich rządów Najj. Pana Cesarza Franciszka Józefa I. przedkłada p. burmistrz wnioski Magistratu:

1. Pomnożyć liczbę prebendarjuszów w katolickim domu ubogich o dwóch i podwyższyć dotację ich z tygodniowo 1 K. na 1 K. 50 h., nadwyżka zaś stąd powstała ma być pokrywaną z funduszów gminnych; przeznaczyć dalej na umieszczenie prebendarjuszów, czyli na dom ubogich, dom pod lk. 321. dawniej pp. Bańkowskich w zamian za teraźniejszy dom pod lk. 136., który będzie przyłączony do realności, wynajętej na szpital wojskowy.

2. Wypłacić 1000 K. na kosztu rozszerzenia Bursy jubileuszowej dla młodzieży gimnazjalnej — w 5 rocznych ratach po 200 kor.

3. Wyłączyć z funduszu ubogich izraelickich kwotę 3000 K. na kosztu budowy nowego domu dla ubogich izraelitów i od-

stąpić pod budowę takiego domu z łęki „Lada“ będącej własnością gminy części 860 m., czyli 240□ sążni, a to trójkąt od stojącej obecnie szopy z parceli gr. I. 354. przestrzeń 683 mtr. i z parc. I. 398 części 177 mtr. pod warunkiem, by ściana frontowa budynku odsunięta została od linii regulacyjnej najmniej 3 m. i by cała ta nowa realność otoczona została murem ozdobnym na 2 m. wysokim, wykonanym z cegieł prasowanych, nietynkowanych, fugowanych cementem, wreszcie by od strony zewnętrznej muru zagrodowego zasadzone zostały kasztany lub inne tym podobne drzewa, któreby po pewne czasy utrzymywane były w rozwoju, odstąpienie zaś gruntu tego nastąpi dopiero w czasie rozpoczęcia budowy.

Rada upoważnia Magistrat, by co do dekoracji i urządzenia uroczystości w dniu jubileuszu na sposób praktykowany w innych miastach poczynił to wszystko, co uzna za stosowne. P. Dr. Ramer radzi, by nazwać dom dla ubogich budować się mający: „Przytulisko dla starców, kalek i sierot“, a p. Biega wnosi, by umieścić dodatek, że przytulisko ma być założone tylko dla starców, kalek i sierot wyłącznie sanockich. Wszystkie te wnioski Rada przyjęła jednomyślnie, poczem p. Dr. Goldhammer imieniem gminy izraelickiej, a p. Bańkowski imieniem Bursy wyrażają podziękowanie.

Ze spraw innych zanotować należy uchwałę Rady miejskiej w sprawie zakupna od p. Simche Dyma realności pod lk. 14., przyległej do obecnej realności Magistratu, za 43.000 K.

Prośbę p. Izraela Majera o założenie zakładu zastawniczego załatwiono odmownie ze względu na to, że przy miejskiej Kasie oszczędności ma powstać wkrótce podobny zakład, również odmownie załatwiono wszystkie próby o udzielenie koncesji na nowe szynki, o czym już pisaliśmy w poprzednim nrze naszej Gazety.

Ze Związku Towarzystw polskich w Tarnawie.

Co u nas z ludem naszym stworzyć można, gdy do pracy na czele stanie jednostka energiczna, przeniknięta szczerze chęcią pracowania dla idei, poczy nas następujące sprawozdanie Wydziału „Związku Towarzystw polskich“ w Tarnawie za czas od 24. lipca 1907. do 3. maja 1908.

I. Czytelnia im. Stanisława Szczepanowskiego. Z początku roku sprawozdawczego posiadała książek tomów 856, w ciągu roku dokupiono książek tomów 248 — razem przeto z dniem 3. maja b. r. Czytelnia ma 1103 tomów. Czytelnia prenumeruje: Pism codziennych 5, tygodników 7, czasopism ilustrowanych 5, czasopism naukowych (fachowych) 4, miesięczników 2 — ogółem prenumerowano pism 23.

II. Szkoła polska w Tarnawie. Władze szkolne mimo obietnic budowy szkoły dotąd nie rozpoczęły, a świadczenie swe ograniczały na opłacaniu nauczycielki. Związek więc opłaca z własnych funduszy mieszkanie, opał i światło tak dla szkoły jak i dla nauczycielki. Władze szkolne przyrzekły bezwarunkowo rozpocząć budowę szkoły w roku 1908. Dzieci uczęszczało do szkoły w wieku od lat 7 do 10 — 59, reszty zgłaszających się (11) nie przyjęto z powodu braku miejsca.

III. Szkoła analfabetów. Ogółem ucni i uczennic było 69, do końca kursu uczęszczało 53. Z tego z dobrym postępem ukończyło 45, z słabym lub niedostatecznym 8, chłopców 30, dziewcząt 23, w wieku od 11 do 19 lat. Uczennice i uczniowie otrzymali przybory szkolne darmo, również nagrody (książki) kosztem Związku.

IV. Herbaciarnia. Wydano w ciągu zimowych miesięcy bezpłatnie herbaty szklanek 1961, z tego w sali Związku w Tarnawie szklanek 1671, w fili Związku w Zagórz szklanek 290.

V. Straż ogniowa. Straż ogniowa pracowała w ciągu roku przy jednym pożarze z miernym rezultatem. Przyczyną słabe wyćwiczenie.

VI. Łażnia parowa. Kąpie ciepłe, tusze i parnia, bezpłatnie co soboty; — słabo odwiedzane.

VII. Spółka spożywcza, zakupowała wiewprze i biła je w własnym zarządzie; ponadto zakupywano towary spożywcze wogóle, a następnie rozdzielano między członków bez zysku. Zakupiła komisya towarów za sumę 2638 K. 63 h. Pobrano od członków za towary 2638 K. 63 h.

VIII. Królikarnia. Zakupiono królików rasowych z I. Krajowej królikarni we Lwowie i od hodowców z Sanoka i Krosna za sumę 236 kor., i rozsprzedano między członków Związku za tą cenę. Związek utrzymuje wzorową królikarnię i pod swoim kierunkiem rozszerza chów królików rasowych.

IX. Muzyka. Związek dokupił instrumentów muzycznych i nut za sumę 721 K. 35 h. Obecnie zatem orkiestra składa się z 25 instrumentów dętych i 26 muzykantów wraz z kapelmistrzem.

Obchody narodowe i okolicznościowe.

Związek po wypisaniu się kilkudziesięciu członków z „Sokoła“ w Zagórz skupił się w około siebie i przejął w swój program resztę prac sokolich, połączył się z chętniejszymi włościanami z gmin Tarnawa górna i dolna i wraz z nimi urządził lub uczestniczył w następujących obchodach i uroczystościach. Urządził obchód święta górniczego „św. Kingi“, majówkę ludową przy współudziale 250 osób, wspólny opłatek, „Boże drzewko“ dla dzieci szkolnych; brał udział w przeszło 300 osób w „Jasekach“, urządzonych przez „Kółko rolnicze“ w Zagórz, na założenie straży ogniovej tamże; urządził uroczysty obchód rocznicy listopadowej i styczniowej pochodem z muzyką, nabożeństwem i wieczorną; urządzono 2 większe zabawy taneczne, kilkadziesiąt wieczornic (czasami z odczytem, a zazwyczaj z muzyką i herbatą). Brano udział wraz z gminami Tarnawa górna i dolna w poświęceniu kościoła, w święcie noworocznem, nabożeństwie styczniowem, w zakończeniu nauki analfabetów, w przyjęciu sprawozdanych na rekolekcje księży, na zaproszenie wyż wymienionych gmin, występując gremialnie z sztandarem i muzyką. Również brano udział w obchodzie rocznicy 1863 r. urządzonym przez Towarzystwo „Sokół“ w Zagórz, jakoteż w obchodzie grunwaldzkim, urządzonym przez Towarzystwo „Sokół“ w Sanoku. Członkowie Związku w celach oświatowych urządzili 13 odczytów i pogadanek we wsi, z dziedziny historii polskiej, geografii, elektryczności, mechaniki, gospodarstwa rolnego, i znajomości najniezbędniejszych ustaw krajowych i państwowych. Przy współudziale członków Związku uczono dzieci z gmin śpiewu koled i pieśni patryotycznych.

Wydział odbył 26 posiedzeń, a obecnie zwołał wszystkich członków w dniu 3. maja b. r. na Walne zgromadzenie i uroczysty obchód rocznicy Konstytucji 3-go Maja.

Na Walnem Zgromadzeniu podanem zostanie pod obrady wnioski Wydziału o preistoczenie Związku na stowarzyszenie gimnast. „Sokół“ w Tarnawie z zachowaniem dotychczasowych prac i dążeń, z opłatą 20 h. miesięcznie, poczem nastąpiło wspólne poświęcenie, fotografowanie się członków nowo założonego gniazda i wieczonica.

Ze sprawozdania tego dowiadujemy się się dalej, że obrót kasowy w Towarzystwie wynosił 5482 kor. 86 hal., — z czego z końcem periody rachunkowego zostało w kasie K. 9746. a majątek Towarzystwa w inwentarzu wynosi 2066 K. 36 h. Ten znakomity sukces zawdzięcza Związek w przeważnej części pełnej poświęceniu pracy i energii swego przewodniczącego p. Leopolda. Cieszy nas, że w bliskim sąsiedztwie powstała placówka tak wydatnie pracująca dla przyszłości narodu i życzymi Związkowi jak najlepszego powodzenia, a p. Przewodniczącemu wytrwałości, aby rozpoczęte dzieło prowadził ku coraz lepszemu rozwojowi. Zańjemy tylko, że brak u nas organizatora tak energicznego i z takim poświęceniem pracującego. Bo co można tu w fabryce zrobić w kierunku przez związek wskazanym, gdyby był ktoś poświęcający się, któryby zastępy chciał zorganizować i poprowadzić ku światłu i lepszej przyszłości.

Z Towarz. pszczelnico-ogrodniczego w Sanoku.

III.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, który do wiadomości przyjęto, przesyła p. Biały zdaje sprawę z czynności Zarządu za rok 1907.

Wedle tego sprawozdania, Towarzystwo właściwą działalność rozpoczęło dopiero po roku 1902. (przedtem istniał w Sanoku oddział), bo w tym dopiero roku było w możliwości założenia własnej szkółki drzew owocowych.

Od tego czasu datuje się też systematyczne rozpowszechnianie uszlachetnionych drzew owocowych w ilości około 800 do 1000 sztuk rocznie, częściowo przez rozsprzedaż drzewek z własnego ogrodu po cenie możliwie najniższej, nawet kosztów produkcji nie pokrywającej, częściowo przez rozdawanie losem przy każdym Walnym Zgromadzeniu, częściowo zaś przez pośredniczenie w zakupie drzewek z ogrodów subwencyonowanych przez c. k. galic. Towarzystwo gospodarskie, oczywiście także po cenie niższej.

Towarzystwo nasze jako samoistne rozpoczęło działalność swoją dopiero od roku 1907. po zatwierdzeniu statutu przez Namiestnictwo reskryptem z 20. grudnia 1906. L. 163.237.

Członków po dzień 12. kwietnia b. r. liczyło Towarzystwo 81., z których 49 należy do stanu włościańskiego.

W roku 1907. wyprodukowano we własnej szkółce około 600 sztuk trzyletnich uszlachetnionych drzewek, z których 200 sztuk jabłoni i 50 grusz rozsprzedano w jesieni 1907 r., 90 przeznaczono do rozlosowania na Walnym zgromadzeniu, a około 250 trzyletnich i około 200 sztuk młodszych drzewek zniszczyły króliki. (Sprawa odszkodowania w toku).

Prócz tego sprowadzono z ogrodu br. Brunickiego z Podhorzec w jesieni r. 1907. 200 sztuk jabłoni i grusz, z czego rozsprzedano 145 sztuk a 55 przeznaczono na matki do nowo wydzierżawionego ogrodu.

W ostatnich dniach marca b. r. zamówiono za pośrednictwem gal. Towarzystwa gospodarczego 300 sztuk jabłoni, 60 sztuk grusz, 30 sztuk śliw, 10 sztuk czereśni i wiśni, 10 agrestów i 10 porzeczek, a wedle nadesłanego nam przez br. Brunickiego zawiadomienia drzewka już w ubiegłym tygodniu miały być wysłane. Te będą do zbicia po cenie własnych kosztów. Wliczając będąc w drodze drzewka do sumy rozpowszechnionych w powiecie przez Towarzystwo drzew, okazuje się suma 905 sztuk.

We własnej szkółce znajduje się około 1000 sztuk uszlachetnionych 2 i 1-roczych drzewek i 55 trzyletnich przeznaczonych na matki, tudzież około 3000 zupełnie dobrych, a około 2000 mniej dobrych dzieciak do uszlachetnienia przeznaczonych.

W ogrodzie miejskim posiada Towarzystwo około 250 sztuk 3 i 4-letnich wiśni i czereśni, przeznaczonych na urządzenie święta sadzenia drzewek. Pszczół jest 8 pni — i 13 uli pustych z ramkami i miodarką.

W roku 1907. zakupiło Towarzystwo szafę za kwotę 60 kor. na pomieszczenie biblioteki fachowej.

Do inwentarza Towarzystwa należy również szuszkarka mała na owoce, nabyta od spadkobierców ś. p. Dutkiewicza, tudzież szuszkarka nowa nabyta za 50 kor., niestety dotąd w stanie dziewiczym. W tym rok też wydzierżawiło Towarzystwo około 2 morgi pola od Oo. Franciszkanów na 30 lat za czynszem 100 kor. (C. d. n.)

KRONIKA.

Wspierajmy Tow. szkoły ludowej!

Popierajmy przemysł kraj! Kupujmy
wyroby krajowe!

W sprawie połączenia Posady sanockiej ze Sanokiem odbyła się znowu konferencja w ubiegły czwartek w Wydziale

powiatowym pod przewodnictwem p. Karola Lępkowskiego, marszałka powiatu. W konferencji tej wzięli udział delegaci Rady Posady sanockiej i Rady miasta Sanoka. Po długiej dyskusji uprosili radni Posady sanockiej jeszcze 14-dniowy termin do namysłu jakoteż i do porozumienia się z pełną Radą a najbardziej chcieli mieć pewność, czy Rada miejska miasta Sanoka żąda tego połączenia, bo dotychczas w tej sprawie właściwie gmina Posada sanocka nie wie, czy miasto Sanok wogóle życzy sobie tego połączenia, bo jak niektórzy radni twierdzą, miasto Sanok ogółem niebardzo tego połączenia, dla wielkich wkładów, jakie miasto w przyszłości czekają, sobie życzy.

Na dokończenie kopca A. Mickiewicza odbyło się w sobotę dnia 9. maja b. r. przedstawienie amatorskie staraniem Wydziału budowy kopca. Przedstawienie to było najlepszym dowodem, jak sympatyczną w Sanoku jest myśl wzniesienia tej pamiątki dla naszego najwzniekszego wieszczka, sala bowiem była tak wypełniona po brzegi, że dawno już czegoś podobnego nie widzieliśmy. Mimo znacznych trudności w obsadzie ról przedstawienie obu wdziecznych komedjek ze śpiewami udało się. Związka panie wywiązały się ze swych ról bardzo dobrze. W operetce pierwszej p. t. „Papugi babuni“ wdziecznie wyglądały panny B. i P. w roli podłotków, również panie T. i P. i panny B. i M.; sympatyczna Salusia tak śpiewem jak i grą swoją ogólnie się podobają, tak w tej sztuce jak i w drugiej ludowej Anczyca p. t. „Błązek opętany“. Prawdziwą ozdobą wieczoru jednak był śpiew pani Nizienieckiej z Krakowa, która odśpiewała trzy pieśni: Zeleńskiego arye Goplany, Niewiadomskiego: Tajemnice i pieśni Rubinsteina. Za chętnie przybycie na zaproszenie komitetu i uroczniczenia wieczoru owego swym pięknym śpiewaniem należy się szczególniejsze podziękowania pani Nizienieckiej tak w imieniu Komitetu jak i w imieniu sanockiej publiczności. Również wszystkim paniom i panom, a w szczególności znanemu już zaszczytnie u nas p. Supińskiemu za chętnie podjęcie się akompaniamentu należy się podziękowanie, bo przy ich pomocy kasa Komitetu budowy Kopca zasiloną została kwotą przeszło 200 K. (mp.)

Antysemitizm w Sanoku. Rada miejska na ostatnim posiedzeniu przyznała na „Przytulisko starców, kalek i sierot sanockich wyznania mojżeszowego“ 800 metr. ziemi z łąki „Lady“ na Podgórzu obok realności p. Vetulaniowej położonej. Chyba tam z pomiędzy chrześcian głosujących na Radzie m. nie było ani jednego, któryby nie zdawał sobie jasno sprawy, że najdroższy kapitał nasz, bo ziemię polską, oddaje się w ręce żydów, a jednak z pobudek czysto filantropijnych oddano ją jednomyślną prawie uchwałą. Cóż na to zaciekli panowie syoniści sanoccy i galicyjscy? Zapewne wytłumaczają sobie, że Polacy względnie chrześcijanie mieli w tem niezawodnie jakiś „dobry interes“ na oku.

Mali amatorowie chrabąszy przeważnie wyzn. mojż. sieją, jak zwykle straszliwie spustoszenia w ogrodzie publicznym, na pl. św. Jana i gdzie tylko jakie drzewko istnieje. Trzeba koniecznie tę plagę zważyć stanowczo i raz na zawsze. Niechby Magistrat udał się do rabinatu miejscowego i wsadził kilku szkodników do aresztu — pewnieby to poskutkowało.

Wprawdzie n. p. na pl. św. Jana nie ma jeszcze porządku około trawników żadnego, jednak rzucanie kijami na kasztany i łamanie gałęzi będzie odbywać się dalej nawet, gdy dotycząca władza nieco już uporządkuje otoczenie pomnika nieśmiertelnego Polaka.

Z Bzianki nam donoszą: Żalobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. nieodżałowanego Jego Ekscel. Pana Namiestnika Galicji hr. Andrzeja Potockiego odbyło się w dniu 5. maja 1908. za micytawą miejscowych włościan i Zarządów szkół w Bziance i Trzeźnowie w parafialnym kościele w Trzeźnowie.

Mszę ś. celebrował miejscowy ksiądz proboszcz. — Kościół zapelniał po brzegi członkowie obu gmin polskich z P. P. Gro-

dziekimi i oboma radami gminnymi w komplecie zebraniemi przy współdziałaniu bardzo licznie zgromadzonej młodzieży szkolnej obu gmin sąsiednich a liczącej w tej chwili do 300 dzieci. Podnieść tu należy, że młodzież szkolna objęła płci od lat 6 — 12 z własnej inicjatywy pierwsza dała impuls do zbierania składek na cel patriotyczny. Z tych centowych składek złożyło się kilka kor., które równocześnie wysłane zostały do Redakcji „Gazety Narodowej“ na rzecz bursy Imienia ś. p. Andrzeja Potockiego.

Wczoraj rano o godz. 7. puścił się po kąźni deszczu majowy, przyczem dały się słyszeć wcale donośne grzmoty ponad naszym miastem, a przysłowie stare mówi: grzmot w maju — to zwiastun urodzaju. Oby tak istotnie było!

Na Kopiec Mickiewicza. Z przedstawienia urządzanego w d. 9. maja na dochód kopca Mickiewicza uzyskano z rozsprzedaży biletów 401 kor. 70 hal.

Wydatki (na urządzenie sceny, afisze, najem sali, wypożyczenie strojów krakowskich i t. p.) wyniosły 166 kor. 87 hal. Czysty dochód 234 kor. 83 hal.

Przy tej sposobności donosimy na prośbę komitetu, że umowa z p. Kilarem została nadal przedłużona i kopanie ziemi może się odbywać bez przeszkody na całej przestrzeni od przepokup poprzedniego aż do kopca.

Nieszczęśliwy wypadek. Michał Wołoszczak, robotnik dzienny, zatrudniony przy budowie uli majstra murarskiego Romana Nowaka, uległ onegdaj nieszczęśliwemu wypadkowi a mianowicie przy gaszeniu wapna brygłło mu gorące wapno w oczy tak, że grozi mu zupełna utrata wzroku. Zarząd Kasy chorych po udzieleniu pierwszej pomocy nieszczęśliwemu odesłał go zaraz na klinikę do Krakowa.

Stypendjum przemysłowe. Państwowa szkoła zawodowa przemysłu drzewnego w Kołomyjach podaje do wiadomości, że uczniowie stolarscy, tokarscy, ciesielscy i snycerscy, którzy odbyli przynajmniej dwuletnią praktykę w powyższych zawodach u majstrów i ukończyli szkołę przemysłową uzupełniającą, a chcieliby się kształcić dalej praktycznie i teoretycznie w te same szkoły zawodowe, mogą otrzymać stypendjum z funduszu państwowego w kwocie rocznej 300 kor.; dodajemy również, że absolwenci kończąc taką państwową szkołę zawodową nie potrzebują zdawać egzaminów potem na czeladników, jakie nowa ustawa przemysłowa przepisuje, bo kończąc taką szkołę są od tego uwolnieni i dostają od razu po ukończeniu nauk dyplom na czeladnika.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.)

Wszystkim P. T. Paniom i Panom, którzy swoim łaskawym współdziałaniem przyczynili się do uświetnienia wieczoru operetkowego w dniu 9. maja b. r. i do uzyskania pomyslnego rezultatu finansowego na dochód budowy Kopca Mickiewicza, oraz członkom orkiestry gimnazjalnej składają niniejszem Wydział najserdeczniejsze podziękowanie.

Antoni Bielak
skarbnik i sekretarz.

Józef Tomasiak
przewodniczący.

Wielmożnemu Panu Dr. M. Drewnińskiemu w Sanoku składamy niniejszem za wy ratowanie wprawdopodobnego i czworga dzieci z ciężkiej choroby tyfusu, szkarlatyny i dyfterji — za troskliwą opiekę i jak najstaranniejszą pielęgnację — serdeczne podziękowanie. Oby Cię dobry Panie darzył Bóg długie lata czerstwem zdrowiem dla dobra cierpiącej ludzkości.

Wilhelm i Franciszka Weidlowie z dziećmi.

58 5-12

Dobry apetyt

uzyskanie Państwo przez używanie

KAISERA

Cukierków miętowych.

Przez lekarzy wypróbowane i zalecane!

Niezbędne przy utrudnieniu trawieniu, bezsenności, bólach żołądka i t. p.

Środek odświeżający i ożywczy.

Pakieciki po 20 i 40 hal., w aptece M. Kawskiego i w handlu Ch. Epsteina w Sanoku oraz w aptece T. Gerzabka w Bukowsku.

Praktykant
potrzebny zaraz do księgarni
Karola Pollaka.

Przy zakupie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.



Nasze składy poznać można po ubocznym znaku.

SINGERA

maszyny do szycia do różnych celów a zatem nie tylko do przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można.

SINGER Co., Tow. Akc. Maszyn do szycia w Sanoku, ul. Jagiellońska, l. 49-50.

Filie we wszystkich większych miastach.

Uwaga! Wszelkie maszyny sprzedawane pod nazwą „Singer” w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Niedorównują one atoli, ani pod względem konstrukcyi, ani działaności, jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego. 1-

Dwa lub trzy pokoje

i kuchnia

zaraz do wynajęcia.

Blizsza wiadomość w księgarni p. K. Pollaka.

Kaszel

któ

kocha swoje zdrowie, ten go się stara usunąć.

5245 notaryalnie uwierzyt. świadectw stwierdzają skuteczne działanie

KAISERA

karmelków piersiowych z 3 jodłami.

Przez lekarzy wypróbowane i zalecane przeciw kaszlowi, chrypce, katarom, zaflegmieniu, katarowi krtań, kokluszowi etc.

Pakiet po 20 i 40 hal., puszka 80 hal. Dostać można w aptece M. Kawskiego, w drogueryi Jana Hydzika i w handlu Ch. Epsteina oraz w aptece T. Gerzabka w Bukowsku. 7-86

PRACOWNIA

PARAMENTÓW KOŚCIELNYCH I CERKIEWNYCH

ALEKSANDRA PIECHA

W SANOKU

ul. Tadeusza Kościuszki l. 96. (we własnym domu)

przyjmuje zamówienia na **wyroby naczyń kościelnych i cerkiewnych** w żądanym stylu i guście wykonując takowe jak najsumiennie i gustownie, poczynając od najzdobniejszych do zupełnie skromnych, według własnych lub nadesłanych rysunków i modeli a mianowicie: kielichy, monstrancye, puszki do cymboryów, krzyże ręczne, ołtarzowe i procesyjne, berła dla bractw różańcowych, pająki z brązu i kryształu, ewangelie, tace na wsenoczne, lampy wiszące, obrazowe i ołtarzowe, kadzielnice, mirmice na olej św. i patyny do chorych. — Przyjmuje **naprawy naczyń kościelnych i cerkiewnych do złocenia i srebrzenia** i t. p.

Zaopatrzone w **najnowsze i najlepsze przyrządy i modele**, oparty na długoletnim doświadczeniu, spodziewa się odpowiedzieć wszelkim wymaganiom, ręcznie za jak najlepsze wykonanie w krótkim czasie i po cenach bardzo umiarkowanych.

Pracownia haftów art. i szat liturgicznych

pod wezw. św. Antoniego w Tarnowie, ul. Krakowska l. 30. założona w r. 1892. poleca własnego wyrobu szaty liturgiczne, bieliznę kościelną i cerkiewną, sztandary dla stowarzyszeń, hafty kościelne i salonowe, ręczne i maszynowe jedwabiami, złotem i srebrem. Wykonanie staranne. Przyjmuje naprawę powyższych. Ceny możliwie najtańsze. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 55 6-52

Polecam mój

ZAKŁAD FRYZYERSKI

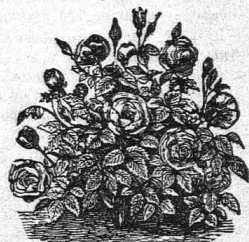
Stanisław Rosołowski

w Sanoku

(Hotel Warszawski).

Nr. 7.

3-26.



Mam zaszczyt oznajmić Szanownej P. T. Publiczności, a zwłaszcza miłośnikom kwiatów i właścicielom ogrodów, że objąwszy kierownictwo ogrodu miejskiego miasta Sanoka, będę także produkował, a więc będę mógł także dostarczać: **wszelkich rosad jarzyn i kwiatów letnich, wszelkich roślin i kwiatów wazonowych, cebulek kwiatowych i wszelkich artykułów wchodzących w zakres ogrodnictwa.**

Przyjmuje również zamówienia na **bukiety i wieniec** wszelkiego rodzaju, które wykonuje gustownie i po bardzo umiarkowanych cenach.

Nadto podejmuję się **urządzenia ogródków i zakładania nowych**, jak niemniej opiekowania się ogródkami przez lato aż do zimy.

Ufny, że Szanowna P. T. Publiczność raczy zaszczyścić mnie zaufaniem, przyrzekam jak najstaranniejszą usługę i kreślę się

z głębokim szacunkiem

W. Pazurkiewicz

ogrodnik miejski w Sanoku

odznaczony 5-ma medalami.

Globin

jest

najlepszym i najdelikatniejszym środkiem do czyszczenia obuwia

Jedyna fabryka: Fritz Schulz jun. Akc. Tow. Cheby w Cz.